

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 26 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY. | № 20

Zaburzenia w Rosji.

Rozruchy głodowe i bunty w więzieniach sowieckich.

Berlin, 25 stycznia.

„Ost Express“ donosi z Petrogradu, że sąd tamtejszy wydał w ostatnim czasie kilka wyroków śmierci z powodu buntu więźniów, którzy znajdowali się w więzieniu izolowanym dla więźniów szczególnie niebezpiecznych.

Wedle doniesień prasy sowieckiej, bunt ten wybuchł z końcem grudnia 1924 r., ponieważ więźniowie rozpoznali w jednej z cel więziennych szpiega czerezwyczajki.

Więźniowie chcieli go zlinczować i zaatakowali w liczbie 300 osób szpiega i dozorców, którzy stanęli w jego obronie. Gdy bunt przybrał groźne rozmiary wezwane zostało wojsko, które dało salwę karabinową, zabijając 5-ciu więźniów.

Trybunał, rozpatrując tę sprawę, u-

znał, że napad był przeprowadzony planowo i skazał 7 osób na śmierć, a 7 na kilkoletnie więzienie.

Ryga, 25 stycznia.

Według wiadomości z Rosji, na dotkniętych klęską głodu obszarach Ukrainy i północnego Krymu rozpoczęły się za mieszki. W powiecie Aleksandrowskim kawaleria kozacka rozpedziła zbuntowanych. W okolicy Mielnikowa oddziały rządowe starły się z bandami chłopskimi

10 złotych za 10 milionów

Nowy rodzaj spekulacji święci w Łodzi triumfy.

Od pewnego czasu rozwinęła się w Łodzi spekulacja banknotami markowymi, opiewającymi na sumę 10 milionów.

W czym spekulacja ta ma swe źródło — trudno dociec, w każdym razie należy stwierdzić, że wytworzył się duży pokup na powyższe banknoty.

Podobno cena dziesięciomilionówek dochodzi już do dziesięciu złotych.

Przypomina to spekulację z czerwonymi banknotami markowymi, która w swoim czasie święciła wielkie triumfy, a w końcu okazała się zwykłym bluffem, na czym zdołali zarobić spore sumki pieniędzy sprytni spekulanci.

Domyślać się należy, że i tym razem spekulacja banknotami dziesięciomilionowymi jest zainicjowana przez jakieś ciemne indywidua, które, wykorzystując bezkrytyczność szerokich mas, robią na tem niezgorsze interesy. — d —

Prez. Coolidge o rozbrojeniu.

Wiedeń, 26 stycznia.

„Der Morgen“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wygłosił wczoraj mowę w sprawie rozbrojenia.

Prezydent zaznaczył, że najlepiej za dania wykonałby rozjemczy sąd międzynarodowy. Ameryka jest gotowa przystąpić do haskiego trybunału pod warunkiem, że nie będzie on sobie przy pisywał kompetencji, których Ameryka nie mogłaby przyznać.

Prezydent nie mówił nic o zwołaniu konferencji do Waszyngtonu, lecz powie dział, że według jego zdania, prace waszyngtońskiej konferencji możnaby ułatwić, uzupełniając je szeregiem układow, przez co zmniejszłyby się koszty zbrojeń.

Drugim ważnym zadaniem, o którym wspomniał prezydent Coolidge, jest stworzenie międzynarodowego kodeksu.

KŁOPÓTY Z EKSCESARZOWĄ ZYTA

Berlin, 24 stycznia.

Z Madrytu donoszą, że rada ambasadorów zamianowała komisję, która ma się zwrócić do ekscesarzowej Zyty i postawić ją wobec alternatywy, aby albo była w Hiszpanii jako osoba prywatna, trzymająca się zdala od wszelkiej polityki, albo też wywieziona została na wyspę pozaeuropejską.

Humor chiński.



Małpa sowiecka. — Nie ruszajcie Chin!.. To moje dziecko najukochańsze.

North China Herald, Szanghaj.

Bezpłatne premje „Republiki“ i „Expressu Wieczornego“

Rezultat losowania trzeciego dnia.

Wczoraj, w niedzielę, napływ kandydatów do bezpłatnych premji, udzielanych czytelnikom i czytelniczkom „Republiki“ i „Expressu“ osiągnął kulminacyjnego punktu. Dużych rozmiarów skrzynka, przeznaczona specjalnie do wrzucania kopert zapełniona była dwukrotnie i wieczorem zjawilo się jeszcze wielu ludzi z kopertami wprost do redakcji, gdyż nie sposób było wcisnąć je do skrzynki, zapełnionej po samą górę.

Przy okazji zwracamy uwagę, iż poza kopertami premjowymi, nie należy do skrzynki tej wrzucać żadnej korespondencji do redakcji ani też rozwiązań szaradowych.

Wczoraj ktoś szczególnie roztargniony wrzucił do skrzynki swój paszport zamiast koperty premjowej...

Musimy raz jeszcze z całym naciskiem podkreślić, że każda złożona koperta w dzień powszedni zawierać musi dwa kupony z jednego i tego samego dnia: jeden z „Republiki“ i jeden z „Expressu“.

Pozatem na kopercie nie powinno być żadnych nazwisk i adresów.

Do wczorajszego numeru „Republiki“ zakradł się błąd, a mianowicie: w ogłoszeniu naszym o premjach i tekście o tychże premjach ujawniła się różnica nagród. Właściwe były nagrody, ogłoszone w treści numeru, jako większe i cenniejsze.

W losowaniu w obecności członków redakcji i gości okazało się, iż szczęście uśmiechnęło się w trzecim dniu premji następującym naszym Czytelniczkom i Czytelnikom:

I premja (5 korcy węgla) p. Stanisława Sobieska, ulica Składowa 18 m. 2.

II premja (10 kilo cukru kostkowego) — p. Szaja Mordka Praw, ul. Rybna nr. 5

III premja (15 kilo ryżu) — p. Franciszek Tomaszewski, ul. Przejazd nr. 76 m. 3.

IV premja (1 korzec kartofli) — p. Izidor Mantinband, ul. Przejazd nr. 12

Wymienieni powyżej wybrańcy losu zechcą zgłosić się w środę, 28 stycznia między godziną 5—7 po południu, do redakcji, gdzie zostaną im wręczone wylosowane premje.

Odbudowa transportów w Europie.

Genewa, 21 stycznia.

Jak wiadomo, komisja Ligi narodów dla spraw komunikacji i tranzytu wezwana została przez konferencję genewską do sporządzenia ogólnej ankiety w sprawie odbudowy środków komunikacji transportowej w Europie. W wykonaniu powierzonego zadania komisji zwróciła się do D. C. Hines'a z Nowego Yorku proponując mu przeprowadzenie badań nad obecną sytuacją żeglugi na Dunaju i na Renie zarówno z punktu widzenia technicznego, jako też handlowego i administracyjnego. Hines zawiadomił ostatnio sekretarjat generalny Ligi narodów, iż podejmuje się tego zadania. Praca, po wierzona p. Hinesowi rozpoczęta została z początkiem marca przez jednego z jego współpracowników, będzie zaś kontynuowana przez p. Hinesa osobiście począwszy od kwietnia r. b.

Asquith parem Anglii.

Londyn, 25 stycznia

Przywódca liberałów angielskich, Asquith, otrzymał godność para Anglii, jako Earl of Oxford. Potomkowie jego nosić będą tytuł Viscount.

Londyn, 25 stycznia.

W związku z nominacją Asquitha, której oficjalne potwierdzenie oczekiwane jest w najbliższych dniach, cała prasa angielska podkreśla z najwyższym uznaniem zasługi Asquitha dla narodu angielskiego, stwierdzając zarazem jego poczucie obowiązku i nieskazitelność charakteru.

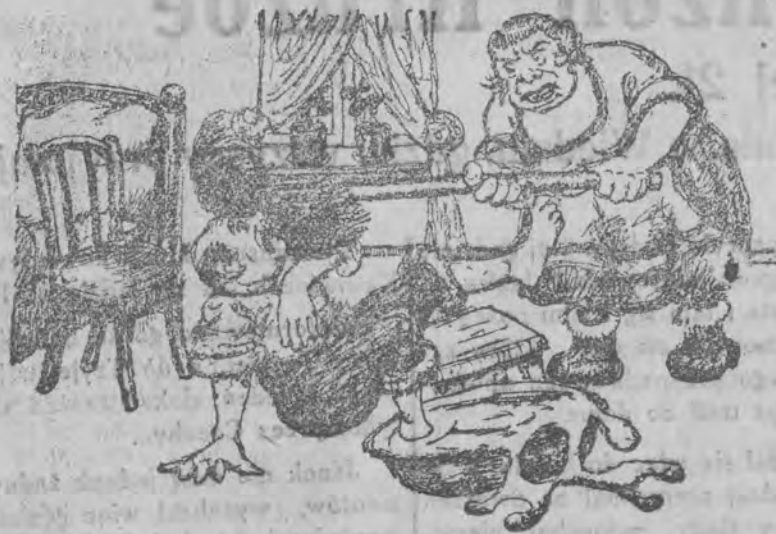
Przypominamy, iż dziś w poniedziałek, w godzinach 5—7 po południu zgłaszają się do redakcji (Piotrkowska nr. 49) premjowani w pierwszym dniu pp.: Jan Kustosik, Godel Wurzak i Artur Biske po odbiór swych premji.

Dziś o godzinie 7 po południu odbędzie się kolejne losowanie. Rozlosowane będą następujące premje:

I premja — 2 korce węgla

II premja — 5 kilo cukru kostkowego

III premja — 200 papierosów „Egipt-skich“.



— Znow sobie myjesz nogi! — Ty masz napewno kochankę!...

Rys. Nafrelo.

Zgrzyty.

Hymn podatnika.

Na wzór hymnu Kochanowskiego: „Czego chcesz od nas Panie?!...”).

Czego chcesz od nas, Grabski, za Twe hojne kary?...
Czego za te podatki, którym nie masz miary?...
Kieszka Cię nie ogarnie, pusto dzięki Tobie
I w przemyśle, i w handlu, w garnku, no... i w złociel...

2.

Złoty wiem, że nie pragniesz, bo dawno są Twoje —
Jak wszystko, co na świecie człowiek mienił „swojem”...
Z ciężkim Ci tedy sercem wyznać dziś musimy: —
Owoców Twej sanacji nigdy nie strawimy!...

3.

Tys pan całego kraju: złoty—ś ufundował,
Obwieszczaniem ściany gęsto—ś nhaftował,
Za twoim rozkazaniem sekwestator rządu
I nieszczęśliwy petent po urzędach błądzi,

4.

Tobie gwoli przemysł wciąż się likwiduje
Tobie gwoli tryb życia wciąż się redukuje,
Zlituj się więc nad nami, mistrzu skarbowości,
Patrz czy nie jesteśmy godni Twej litości!
Zwolnij nas od ciężarów, które gniją barki!...
Inaczej nas „wycofasz”, jak nieboszczki — markii!...

SUM.

Łatwowierny jubiler.

Dał się nabrać na wynalazek d-ra Harrisa.

Znany w Pradze Czeskiej jubiler Jakobovic, oraz przyjaciel jego urzędnik banku Vondörfer padli ofiarą zręcznego oszusta. Niejaki dr. Harris z Ameryki wraz ze swym bratem cioteczynem kupili u Jakobovica przepiękny pierścień brylantowy za 600 dolarów.

Amerykanin zaprzyjaźnił się wkrótce z jubilerem i zaprosił ich na obiad. Podczas obiadu Harris opowiedział im o nadzwyczajnym wynalazku, uczynionym przez siebie w dziedzinie brylantów, prosząc obu przyjaciół o zachowanie tego w tajemnicy. Wynalazł on bowiem, jak mówił, nadzwyczajny środek chemiczny, który brylanty nieco żółte doprowadza do najświetniejszej białości. Opowiadał także, iż potrafił kopjować banknoty w sposób tak nadzwyczajny, że nikt tego nie pozna. Jubiler i urzędnik odnosili się do tej opowieści nieco sceptycznie. Harris, widząc to, zaproponował im, aby po obiedzie przeszli z nim do jego pokoju, gdzie im przedstawi dowód swej prawdomówności. Cała czwórka udała się więc do mieszkania Harrisa.

W pokoju swym amerykańnik zmienił eleganckie wieczorowe ubranie na czarną pijamę, wyjął z kufra kilkanaście flaszeczek z kolorowymi płynami, oraz miseczkę. Harris nalewał krople płynów na miseczkę, mieszał je i gotował na spirytusie. Wziął następnie swój złotawy brylant, włożył go w miseczkę i po kilku chwilach wyjął z płynu cudnie biały brylant. Zapatrzeni i zajęci tym eksperymentem widzowie nie spostrzegli, iż Harris operował dwoma brylantami. Jeszcze większe było ich zdziwienie, gdy wzięwszy 10 dolarów, Harris włożył je pod małą prasę i wyjął następnie dwadzieścia kolorowych banknotów. Nikt absolutnie nie mógł się dopatrzeć podrobienia.

Jubiler Jakobovic po krótkim wahaniu zdecydował się przynieść Harri-

sowi za kilkanaście tysięcy franków brylantów. Urzędnik Vondörfer wręczył mu 120,000 czeskich koron, które Harris miał na swój sposób podwoić. Miał on całą noc pracować, a rano obaj przyjaciele mieli odebrać od niego brylanty i pieniądze.

Około 10 rano zgłosili się oni do hotelu i jakież było ich przerażenie, gdy portjer oznajmił im, iż p. Harris, wraz z bratem jeszcze w przeddzień wieczorem opuścili pragę. Rozpacz Jakobowicza jest wielka, a Vondörfer, poza poniesioną stratą materialną, został zaarrestowany jako posadzony o współnictwo w fabrykowaniu fałszywych banknotów. Podobno policja jest już na tropie pomysłów oszustów z których jeden Harris nazywa się właściwie Grinfeld. Jakobowicz pojechał do Wiednia i tam w policji rozpoznał między fotografiami podobną Grinfelda, który jest poszukiwanym przez niego Harrisem.

ZAKOPANE

Pensjonat Julji Markowiczowej, b. właścicielki pensjonatu „ZA BRAMKĄ”:

„STRZECHA”
ul. Chałubińskiego

604

w nowej pięknej słonecznej willi, oświetlenie elektr., ciepła i zimna woda, kuchnia wykwinna.
Ceny nader niskie.
Dziennikarze i literaci korzystają z 10 proc. zniżki.

Kupon IV 26 stycznia 1925 r.

BEZPŁATNE PREMJE „EXPRESSU” I „REPUBLICKI”

Nazwisko i imię

Adres

Wyciąć i wrzucić w zamkniętej kopercie wraz z kuponem dzisiejszej „Republiki” do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.

Rząd zainteresował się sprawą spadku po biskupie anglikańskim Janklu Horowiczu.

W swoim czasie donosiliśmy o olbrzymim spadku, jaki pozostawił zinary przed trzydziestu laty w San Francisco ks. biskup anglikański Jakób Horowicz. Większość uprawnionych spadkobierców mieszka w Polsce i od dłuższego czasu czyni starania w kierunku wylegitymowania się ze swych praw do wielomilionowego spadku.

Przed kilkoma dniami spadkobiercom tym udało się, za pośrednictwem posłów i senatorów łódzkich zainteresować tą sprawą rząd, który wydał polskim placówkom konsularnym odpowiednie zarządzenia.

W ten sposób starania o uzyskanie tego spadku wkroczyły na realne tory.

— k —

Emigracja do Palestyny i Argentyny wzmacnia się, powodując baissę na giełdzie mieszkaniowej.

W ostatnich tygodniach wzmożła się znacznie emigracja z Łodzi.

Większość emigrantów udaje się do Palestyny i Ameryki, część zaś do Francji.

Ponieważ niektórym emigrantom nie udaje się dostać pozwoleń na wjazd do Stanów Zjednoczonych i Palestyny, wyjeżdżają oni do Argentyny i Egiptu, gdzie niema żadnych ograniczeń imigracyjnych

a skąd bardzo łatwo można przesiedlić się do Stanów Zjednoczonych i Palestyny.

W związku ze wzmożoną emigracją, jak również z likwidacją przedsiębiorstw włókienniczych, zauważyć można w śródmieściu opróżnione lokale handlowe, co dotąd było zjawiskiem nieznanym.

Ten stan rzeczy nie pozostał również bez wpływu na ceny lokali, które wykazują silną tendencję zniżkową.

Ząb nie zając, nie ucieknie.

Dziwaczna organizacja miejskiego ambulatorjum dentystycznego.

Istnieje w Łodzi miejskie ambulatorjum dentystyczne przeznaczone dla działalności szkół powszechnych, z tem jednak ograniczeniem, że każda szkoła może dziennie wysłać do tego ambulatorjum maksymalnie dwoje dzieci.

Zdawaćby się mogło, że zarządzenie to ma na celu unormowanie ruchu cho-

rych i załatwianie ich tegoż dnia.

Tymczasem zgłaszająca się do tego ambulatorjum z bólem zębów dziatwa otrzymuje kartkę... na zgłoszenie się po miesiącu.

Oryginalność tej pomocy mówi sama za siebie.

Bez blankietów nie wolno chorować ale umrzeć zezwala się.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, która jest zorganizowana tak fatalnie, że służyć może za przykład, jak takiej pomocy organizować nie należy.

Szczególnie biurokratyczna jest organizacja tej pomocy dla nauczycielstwa

szkół powszechnych.

I tak np. w ciągu ubiegłego tygodnia nauczycielstwu nie wolno było chorować gdyż w inspektoracie szkolnym zabrakło odpowiednich blankietów.

Czyż tego rodzaju fakty wymagają jeszcze komentarzy?

— b —

Łódź zwolna zamiera.

Rozmiar natężenia kryzysu przybiera rozmiary nietylko że nieznanie przed wojną, ale znacznie wyższe od sytuacji jesiennej.

O rozmiarach natężenia świadczą następujące cyfry: ilość przekazów pieniężnych wysyłanych z Łodzi zmniejszyła się z liczby 250 do 50 dziennie, ilość paczek

pocztowych, główny sposób transportu manufaktury zmniejszył się z 3 — 4000 dziennie do 300 — 400.

Natomiast stan uruchomienia w przemyśle wykazuje pewną poprawę, gdyż przemysł fabrykuje obecnie na sezon wiosenny, który przypuszczalnie rozpocznie się w początkach lutego.

Koniec królowej-poetki.

Dopiero teraz zaczyna się wyjaśniać tajemnica śmierci byłej królowej rumuńskiej, Elżbiety, która znana była w literaturze pod pseudonimem Carmen Sylva, a zmarła w r. 1916 w Bukareszcie podczas okupacji niemieckiej. W r. 1913 70-letnia już wówczas Carmen Sylva niemal zupełnie oślepla. Odtąd, jakkolwiek nadal odana filantropii i literaturze, jednakże wpadła w melancholję, graniczącą z neurastenją. W tym stanie zdrowia i nerwów okupacja niemiecka, oddziaływała na nią niezmiernie przygnębiająco, tak, iż powstała nowiła przyspieszyć sobie koniec życia.

W końcu lutego 1916 r. pewnej nocy bardzo zimnej, Carmen Sylva kazała sobie zrobić bardzo gorącą kąpiel, następnie zwolniła służbę i, pozostawszy sama,

wykapela się, poczem lekko ubrana, usiadła w otwartym oknie, wdychając chłodne powietrze nocy letowej. Dostała naturalnie zapalenia płuc i w cztery dni później umarła.

Jedyny wieczór Pieśni, Tańca i Humoru

Hanka Ordonówna, A. Reńska i Fryderyk Jarosz w czwartek 29 b. m. sala Filharmonji.



OSTATNIE WIADOMOŚCI

RADJO-TELEGRAF I TELEFON

Zgon wice-marszałka Sejmu Z. Seydy.

Smierć nastąpiła podczas operacji.

Warsz. kor. „Expressu“ telefonuje: Wczoraj o godzinie 4 po południu w sanatorium towarzystwa pielęgnowania chorych pod wezwaniem św. Józefa, przy ul. Hożej Nr. 80 zmarł po dokonaniu operacji na ślepą kiszki i kamienie nerkowe, przez dr. J. Czaszkowskiego, ś. p. Zygmunt Seyda, wice-marszałek sejmu.

Zmarły począł narzekać na ucisk brzucha przed dwoma tygodniami i przez dziewięć dni leczył się w domu. W ub. piątek chorego przewieziono do wspomnianego sanatorium, gdzie onegdaj dokonano operacji. Przy śmierci ś. p. Seydy była małżonka jego. Żył lat 48.

Pozostawił żonę i dwóch synów 4-letniego Krzyna i 7-letniego Tadzia. Wczoraj wieczorem zwłoki ś. p. Seydy przewieziono do mieszkania jego przy ul. Kredytowej Nr. 3.

Ś. p. Zygmunt Seyda urodził się dnia 18 kwietnia 1876 r. w Poznaniu. Studiował prawo i ekonomję polityczną. W latach 1908 — 1918 posłował do sejmu pruskiego, zajmując się jednocześnie praktyką adwokacką w Katowicach, gdzie przebywał do roku 1916.

Po wskrzeszeniu państwa polskiego do roku 1919 był wiceprezesem sądu o-

kręgowego w Lublinie, poczem wybrany na posła do sejmu ustawodawczego mianowany został wiceministrem b. dzielnicy pruskiej i pełnił funkcję pełnomocnika rządu do pertraktacji w sprawach górnośląskich do r. 1922. Był delegatem górnośląskiego związku właścicieli hut i kopalni w Warszawie.

Do obecnego sejmu wszedł z listy państwowej nr. 8 i pełnił urząd wice-marszałka. Jako jeden z najtęższych prawników referował zazwyczaj ustawy z dziedziny sądownictwa i układów międzynarodowych. Był autorem ustawy o ochronie lo-



Warszawa, 26 stycznia.

PIERWSZA PRZEDGIELDA WARSZAWSKA

New-York. 5,165
Londyn 24,89
Paryż 27,90

DRUGA PRZEDGIELDA WARSZAWSKA

Dolary 5,18 — 5,18 i jedna czwarta.

PRZEDGIELDA AKCJOWA

Bank Handlowy 5,30
Bank Zjedn. Ziemi 1,40
Zieleniewski 9,55
Starachowice 2,15 — 2,04
Rudzki 1,35 — 1,30
Ostrowiec 8 — 7,35
Modrzejów 4,90 — 4,85
Węgiel 3,10 — 3,15
Cukier 3,40 — 3,35
Częstocice 2,40

Smierć w zakładzie naukowym.

Tragiczny wypadek córki znanej śpiewaczki.

Ze Lwowa donoszą nam: W zakładzie wychowawczo-naukowym Cacre-coer we Lwowie onegdaj wydarzył się tragiczny wypadek. W ogrodzie zakładu bawiły się wychowanki Sa cre-coeur. Dziewczynki biegały po alei parku, przy której stoi kamienna figura św. Stanisława Kostki.

Nagle figura zachwiała się i spadła na przebiegającą w tej chwili aleją 14-letnią

Alinkę Bartoszewiczównę. Dziewczę poniosło śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarła ś. p. A. Bartoszewiczówna jest jedynaczką córką p. Stefana Bartoszewicza, dyr. departamentu ministerstwa przemysłu i handlu, oraz znanej śpiewaczki p. Stanisławy Szymanowskiej Bartoszewiczowej.

Wypadek w Cacre-coer wywołał we Lwowie wstrząsające wrażenie

Zgon „bohatera“ wojny japońskiej.

„Kuropatkin — generał odważny, generał rozumny.“

Depesze przyniosły wiadomość o śmierci gen. Kuropatkina. — Wszyscy, którzy pisali o tym generale rosyjskim, wodzu przegranej kampanii w wojnie japońskiej zgadzają się co do jego charakterystyki: był to generał odważny, ośmielony, zdolny, uczony, i rozumny, ale nie miał charakteru i ten brak charakteru był przyczyną jego klęski.

Witte w swoich wspomnieniach przytacza słowa członka rady państwa Abazy, który tak scharakteryzował Kuropatkina, wówczas młodego generała:

— Kuropatkin generał odważny, generał rozumny zrobi wielką karierę, będzie ministrem spraw wojskowych, pójdzie jeszcze dalej, ale skończy się na tem, że wszyscy rozczarują się co do niego, a wie pan dlaczego?

— Dlaczego?
— Bo ten rozumny i odważny generał ma duszę kancelisty sztabowego.

Ta „dusza kancelisty sztabowego“ sprawiła, że Kuropatkin płaszczył się przed dworem, nigdy nie miał odwagi powiedzieć prawdy cesarzowi. Ten brak charakteru sprawił, że Kuropatkin zgodził się na zupełnie niemożliwą sytuację w wojnie: był głównodowodzącym, a je-

dnocześnie miał nad sobą wodza naczelnego wszystkich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie w osobie admirała Aleksiejewa, który nie miał pojęcia o wojnie, ale był osobistym przyjacielem Mikołaja II.

Aleksiejew i Kuropatkin mieli zupełnie rozbieżne plany wojny: plan Kuropatkina polegał na powolnym cofaniu się w kierunku Charbina, celem zyskania na czasie, aż do nadejścia z Rosji posiłków i zaopatrzenia wojska w żywność i amunicję.

Aleksiejew, pobudzany wciąż przez Petersburg, żądał ofensywy i twierdził, że japończyków da się zepchnąć do morza. Nieporozumienia między Kuropatkinem a Aleksiejewem były jedną z przyczyn zamętu panującego w armji rosyjskiej.

Aleksiejew został w końcu odwołany, ale i Kuropatkin nie zachował dowództwa do końca wojny. Po przegranej bitwie pod Mugdenem, Kuropatkin zastąpił gen. Liniewicz, a Kuropatkin pod jego rozkazami objął dowództwo jednej z armji. Po przegranej wojnie Kuropatkin nie grał żadnej roli i pisał pamiętniki.

T. T. T. T.

Nowy wynalazek w dziedzinie telegrafji, umożliwiający przesłanie 300 słów w ciągu minuty przez ocean.

„List z Birminghamu do Londynu dwie minuty... Odpowiedź na telegram, przesłany przez jedną z brytyjskich kolonji do San Francisco, w dziesięć minut... Depesza kablowa do Ameryki, licząca 300 słów, w ciągu jednej minuty... — oto są przykłady możliwości praktycznej telegrafji w przyszłości... Ktoś może naprzykład podyktować list swojej stenopistce, a list ten jednocześnie w sposób automatyczny, doręczony zostaje adresatowi... przy pomocy nowo wynalezionego, cudownego poprostu kabla. Będzie można w ten sposób komunikować się dowolnie ze wszystkimi zakątkami świata...“

Tak mówił w odczycie na temat telegrafji p. Donald Murray, w związku inżynierów-elektrotechników w Londynie. Pan Murray zaznaczył w swym odczycie, iż jest rzeczą konieczną ulepszyć telegraf w taki sposób, iżby mógł on zająć należne sobie miejsce obok telefonów. Skargi dzisiejsze na telegraf są wszakże usprawiedliwione, ponieważ posługiwanie się telegrafem jest drogie, powolne i nie zawsze dostępne. Konieczność wymaga, aby w przyszłości komunikacja telegraficzna weszła w ściślejszy stosunek z życiem przemysłem i finansowem. Telegraf przyszłości musi podobnie stać na biurkach w poszczególnych urzędach, jak dzisiaj stoja aparaty telefoniczne. W Ameryce wynaleziono podobno aparaty zwane „teletypami“, przy pomocy których można wysyłać pisane telegramy. Otóż pan Murray przepowiada,

że ten nowy wynalazek w ciągu niewielu lat wywrze rewolucyjny poprostu wpływ na urzędy telegraficzne całego świata. Telegrafisci wówczas znikną i po zostanie tylko garstka inżynierów, zajmujących się kontrolą aparatów.

Abonent będzie miał wówczas stałe urządzenie telegraficzne przed sobą na biurku, i w razie potrzeby będzie mógł natychmiast wysłać telegram i otrzymać telegraficzną odpowiedź. Tego rodzaju aparat jest zupełnie podobny do maszyny do pisania, teletypu, typopisu i typisty.

Sporządzono także nowy, nadzwyczaj wrażliwy kabel, przy pomocy którego można przesłać w ciągu jednej minuty trzysta słów przez ocean. W Anglii przystąpiono już oficjalnie do wypróbowania tego kabla.

Niektórzy twierdzą, że telefon iskrowy i poczta powietrzna, wyrządzi konkurencję, opisanemu wyżej teletypowi. Otóż, zdaniem pana Murray, poczta powietrzna nie wchodzi tu pod uwagę jako konkurentka, gdyż wymaga zużycia dłuższego czasu, zwłaszcza, jeżeli chodzi o większe odległości. Co się zaś tyczy telefonu iskrowego, to nie wyklucza on możliwości pomyłek, a przytem komunikacja telefoniczna wymaga, aby osoba, od której się mówi, znajdowała się przy aparacie telefonicznym, jeżeli więc nie jest ona obecna w domu, to apel aparatu telefonicznego jest wówczas daremny. Telegram zaś, wysłany zapomocą teletypu, w każdym razie dojdzie pod swój adres

Cyrk A. CINISELLI

Tylko kilka dni.

Cheąc dać możność ujrzenia ostatniego — przed turniejem walki francuskiej — pierwszorzędnego programu światowych atrakcji najszerszym masom publiczności, postanowiła dyrekcja Cyrku obniżyć ceny

o 50%

Obecnie ceny biletów wynoszą od 1 do 5 złotych.

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, iż jako znany szerokim warstwom kupieckim na polu ekspedycyjnym współwłaściciel b. firmy „Thomas i Rubinstein“ otworzyłem własne

Biuro Transportowo-ekspedycyjne p. f.

D. RUBINSTEIN

w Łodzi, PIOTRKOWSKA 35, tel. 24-23,
poprzecz. ofic. str. lewa.

POZNAN „Lloyd Krajowy“
Stary Rynek, wejście
Kozia 21 front.

Reprezentacja na wszystkich pogranicznych i większych miastach Rzeczypospolitej i zagranicą.

EKSPEDYCJA. CLENIE. INKASO.
Przechowanie i ubezpieczenie transportów.

BEZPŁATNE PREMJE

DLA CZYTELNIKÓW „REPUBLIKI” I „EXPRESSU”.

Celem ulżenia choć w pewnym, niewielkim stopniu niedoli szerokich mas społeczeństwa łódzkiego, wydawnictwo „Republiki” i „Expressu” przystąpiło do rozdawania bezpłatnych premji.

Rozdawanie premji odbywać się będzie codziennie, w przeciągu dłuższego czasu.

Każdemu z Czytelników lub Czytelniczek „Republiki” i „Expressu” mogą przypaść w udziale wyznaczone premje. Ci, którzy chcą należeć do wybrańców losu, muszą codziennie wycinać kupony, zamieszczane w każdym numerze „Republiki” i „Expressu”.

Wycięte kupony „Republiki” i „Expressu” należy (zamknięte razem w zalepionej kopercie) wrzucać do specjalnej skrzynki, zawieszanej w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej № 49. Na kuponach, ważnych tylko w dniu na nich oznaczonym, Czytelnik wzgl. Czytelniczka wypisuje tylko nazwisko imię i adres.

W niedziele i święta należy składać wyłącznie kupon „Republiki”, gdyż „Express” w te dni nie wychodzi.

O godzinie 7 wieczorem codziennie skrzynka z kuponami będzie opróżniana i w obecności członków redakcji i zaproszonych gości odbędzie się wylosowanie kopert z kartkami, których właściciele obdarowani będą naszymi codziennymi premjami.

Należy tedy wrzucać do skrzynki koperty przed godziną 7 wieczorem. Koperty późniejsze będą unieważniane.

Codziennie w „Republiki” i „Expressie” ogłaszane będą wyniki z dnia poprzedniego i odbywać się będzie wręczanie premji.

Na premje składają się będą większe ilości artykułów codziennej potrzeby, jak węgiel, mąka, cukru, papierosów, materiałów na ubranie etc. etc.

Dzisiaj, w poniedziałek, w 4-ym dniu, rozdane będą 3 premje:

- | | | |
|------------------|--|-------------------------------|
| 1) 2 korce węgla | | 3) 200 papierosów „Egipskich” |
| 2) 5 kilo cukru | | |

Wyniki dnia dzisiejszego ogłoszone będą w jutrzejszych numerach „Republiki” i „Expressu”.

Wszystkie premje rozdawane będą zupełnie bezpłatnie, wobec czego będą dla tych rodzin, które los wybierze, prawdziwym dobrodziejstwem w dzisiejszych czasach bezrobocia i głodu.

Kupon IV znajdą Czytelnicy i Czytelniczki w dzisiejszych numerach „Republiki” i „Expressu”

W dniu 26 stycznia 1925 r. otwarta została

Samochodowa Stacja Benzynowa

„NAFTOPOL”

w Łodzi, przy Placu Wolności 2.
Tel. 28-94.

Samochodowa Stacja Benzynowa „NAFTOPOL” czynna jest przez całą dobę nie wyłączając niedziel i świąt bez przerwy.

Samochodowa Stacja Benzynowa „NAFTOPOL” zaopatruje na miejscu automobile w benzynę, olej automobilowy, („Tovotte’a”) tłuszcz „Tovotte’a”, karbid i najpotrzebniejsze akcesoria pierwszorzędnej dobroci w każdej ilości.

Samochodowa Stacja Benzynowa „NAFTOPOL” dostarcza wymienione materiały w każdej ilości do garaży na ządanie telefoniczne.

Do Samochoodowej Stacji Benzynowej „NAFTOPOL” można zjechać po materiał pędny, smary i t. p. nawet wśród nocy.

„NAFTOPOL”

Sprzedaż produktów ropy naftowej.

! 2 dni gratis !

FIRMA FELIKS PIĄTKOWSKI
Magazyn Konfekcyjny

!!! Wzorem wielkich firm amerykańskich !!!
W ciągu 30 dni 25-go stycznia do 25-go lutego b. r. urzędza

Wielką Wyprzedaż

w czasie której każdy kupujący otrzymuje pokwitowanie na zapłaconą sumę z datą kupna, które należy przechować.

Dnia 26-go lutego b. r. ogłoszone zostaną daty dwóch dni. Każdy posiadacz kwitu z ogłoszoną datą otrzymuje powtórnie, gratis potrzebny mu towar, lub zwrot poprzednio zapłaconej gotówki.

Piotrkowska № 89.

679

! 2 dni gratis !

Sprzedam

natychmiast bardzo tanio:

200 cfr. grochu Viktoria
300 „ kiałego cukru

Piśmienne zgłoszenia pod „OKAZJA” 16 do Eksp. tego Dziennika 701

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotynowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Tanio do sprzedania
modny

Kredens

Nawrot 20, m. 6, III piętro.

B. RUSSKA nauczycielka długoletnia

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.
Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty).

Dr. med.

LUBICZ

Ceglina 43
Choroby skórne, weneryczne i mocznikowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8 II

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23
telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4-6 pół do 8 w.

Dr.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-łecznicy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

S. Niewiański

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł. Sienkiewicza 34

Dr. med.

L. Prybulski
Choroby skórne i weneryczne i mocznikowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8

Dr. med.

W. Łagunowski

Gdańska 42 (Długa)
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8.

Dr. med.

Stenograficzny
Ogłoszenia drobne. TENOGRAFJI wy-
druka listownie szybko, jaknajdo-
kładniej (gwarancja Instytut Stenogra-
ficzny, Warszawa, Mokotowska 39.
Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 73-16

Dr. med.

Beia Kozmiński

Pieczki i kucharki kaflowo-szamotowe polecami
Główna 61.